



**PISMO MIESIĘCZNE**  
 na cześć przenajśw.  
**SAKRAMENTU OŁTARZA.**

Redaktór i wydawca  
 ks. **Karol Nerlich** w Opolu.

*Za pozwoleniem Zwierzchności  
 Duchownej.*

## Warunki przedpłaty.

---

„Pismo miesięczne“ wychodzi co miesiąc i kosztuje pojedynczy egzemplarz 5 fenigów. Pocztą przesyłane egzemplarze pojedyncze kosztują 3 fenigi za wyłożone porto więcj, przeto 8 fenigów.

Na cały rok wynosi przedpłata bez kosztów przesyłki 60 fenigów, z przesyłką 1 marka. Na pół roku 60 fenigów.

Jeżeli się większą liczbę egzemplarzy zamówi, nastąpi знижение ceny. Gdy przynajmniej 12 egzemplarzy się zapłaci, wtenczas ponosi wydawca koszt przesyłki.

Zamówienia i pieniądze prosi się przysyłać pod adresem :

**Książdz Karol Nerlich w Opolu.**

---

## Moc drogiej Krwi Zbawiciela.

(Uroczystość najdroższej Krwi obchodzoną  
bywa w pierwszą niedzielę Lipca.)

Najdroższa Krew Zbawiciela należy człowiekowi w szczególny sposób, gdyż ludzi zaprasza Bóg do téj łaźni niebieskiej, nie tylko dla oczyszczenia ich dusz, lecz także dla pokrzepienia ich sił do nowego nadnaturalnego życia. Liczne ustępy Pisma św. wskazują na tę Krew najdroższą, różne obrządki kościoła nam ją przypominają, kazania kapłanów nakazują nam brać udział w téj łasce. Sakramenta święte są tylko sprawą wszechmocnej jej siły. Wszelkie nadnaturalne dzieła zawdzięczają się téj świętej Krwi. Niema nic świętego na ziemi, coby można od niej odłączyć; wszystko co nas uświęca, zawisło od niej; jest to latorością bujną, kwiatem i owocem téj najdroższej Krwi.

Bóg woła grzeszników do tego źródła, ażeby czerpali z niego ulżenie w swych uciążliwościach; tam otrzymają przebaczenie i odpuszczenie ich grzechów, tam znajdą imię dziecka, które utracili; z tego źródła żywego czerpali Męczennicy siłę w swych mękach, tam się Święci kształcili.

Modlitwa czerpa z téj krynicy swój ukryty pokarm; oko się czyści w niej, ażeby godném być mogło oglądać Przedwiecznego; istoty gotowe do poświęcenia znajdują tam siłę do przewyciężenia wszelkich trudności.

Krew najdroższa jest winem upajającym dziewice; siłą jego wzmacnia się wiara, tak że cudów dokonać jest w stanie. Ono napełnia ducha zachwyceniem niebieskich rozkoszy, a powietrze boską melodyą.

Gdy człowiek w Jezusie Chrystusie odrodzony został w jaki bądź sposób, bądź przez zamięłowanie w cierpieniach, bądź przez łaskę wyjednana modlitwą, lub wzgardzeniem znikomości światowych, zawsze odrodzenie to dzieje się przez najdroższą Krew Jezusa Chrystusa. Czy Święci, czy grzesznicy, czy zwykli chrześciance, wszyscy bez wyjątku szukać muszą ucieczki swój w najdroższej Krwi Zbawiciela. Jak manna w ustach Izraelitów sprawiała przysmak przyjemny, tak samo się dzieje z wzniosłością najdroższej Krwi.



## Uczczenie najdroższej Krwi.

Jak wielka cześć dla świętej Krwi pomiędzy wiernymi panuje, dowodzą tego liczne pielgrzymki w dawnych i teraźniejszych czasach dla uczczenia krwią Zbawiciela zbuczonych stopni z domu Piłatowego przechowywanych w Rzymie, do prześcieradła, w które obwinięto ciało Jezusowe, znajdujące się w Turynie, husty Zbawiciela w Akwisgranie i słupa kamiennego, u którego Jezusa biczowano, a o którym św. Hieronim powiada, że jeszcze za jego czasów starano się ślady krwi na nim przechować, w Rzymie; dalej pielgrzymki dla uczczenia relikwii krwi pasyjnej w Jerozolimie, w Rzymie, w Mantua, w Boulogne, Brügge w Belgii, Weingarten w Wyrtembergii, Reichenau w Badenii, Stams w Tyrolach, Niederachdorf i Lohe przy Ratysbonie, Bobingen i Gattingen przy Augsburgu.

O czci tej w średnim wieku mówi legenda o świętym naczniu, w którym Józef z Arymatei krew z ran Zbawiciela przechowywać miał. Arcybiskup z Linkoln wspomina na angielskim soborze narodowym w r. 1247, mówiąc: „Po śmierci Zbawiciela żądał Józef odważnie ciała Jezusowego, które też otrzymał, ponieważ — jak się domyślać można — był mężem znaczny wpływ posiadającym. Pomimo szemrania żydów, zdjął martwe ciało Jezusowe pokryte ranami i oblane krwią z uszano-

waniem z krzyża. Ażeby czcigodnego ciała rękami nie dotykać, przypasał sobie prześcieradło, którem otarł starannie świeże jeszcze rany Zbawiciela i ślady krwi z krzyża, gdzie ręce i nogi były przybite. Gdy ciało przyniósł do grobu, gdzie pochowane być miało, obmył go zupełnie, a krwią zaczerwienioną wodę zachował w czystym naczyniu starannie, a z większą jeszcze czcią zachował krew, która z rąk i nóg Zbawiciela płynęła. Relikwie te przechowywał jak najdroższy skarb dla siebie i potomstwa swego.“

---

## O ustanowieniu uroczystości Bożego Ciała.

---

Nim pobożnych czytelników z historią ustanowienia uroczystości Bożego Ciała zaznajomię, zamierzyłem w krótkości naukę o świętym Sakramencie ołtarza napisać, którą św. Tomasz z Akwinu w rzymskim brewiarzu umieścił:

Słuszniej niż Izraelici w starym zakonie, możemy zawołać: „Niemasz narodu, któryby bliżej miał Boga, niż my.“ Bóg mieszka pomiędzy nami (Objaw. 31, 3.) w przenajświętszym Sakramencie ołtarza.

Jednorodzony Syn Boży, Jezus Chrystus, dla tego przyjął na siebie naturę ludzką, ponieważ

nam chciał dozwolić — o ile możności — brać udział w Jego Boskości, to jest, postanowił nas ubóstwić. Co ludzkiego na siebie przyjął, to tego użył ku naszemu zbawieniu; ciało swoje ofiarował za nas na ołtarzu krzyża, a krew swoją przelał za grzechy nasze. — Pamiątka tego dobrodziejstwa nie miała nigdy być zagubioną, dla tego też ustanowił Syn Boży przenajświętszy Sakrament ołtarza, po pierwsze w ofierze Mszy św., po drugie w Komunii św., jako pokarm duchowny.

„O najdroższy i najcudowniejszy, zbawienny i najśłodszy pokarmie!“

woła w uniesieniu ów anielski nauczyciel.

Cóż może być droższego nad ten pokarm, który się nie składa z cielców i wołów, jak niegdyś w starym zakonie, lecz sam Jezus Chrystus, Bóg wcielony i wślawiony po wszystkie wieki bywa nam podawan do pożywania?

Cóż może być cudowniejszego nad ten Sakrament, w którym chleb i wino przemienione zostało w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa? Pod temi postaciami chleba i wina jest Chrystus jako Bóg i człowiek obecnym; więcej jeszcze, pozostaje on zupełnie całym, chociaż się hostya nawet w najdrobniejsze części podzieli.

Kto do uczytę téj przystępuje,  
Całego i nierozdziel nego przyjmuje,  
Nie zmniejszony, nie naruszony,  
Czy tysiące, czy jeden przybył,  
Żaden z nich więcej nie pożył,  
Bóg pozostał niestrawiony.

Zbawienniejszém nie może być potrzebie inny Sakrament nad ten, który obfitością łask duszę napędza, a jako ofiara nowego zakonu za żywych i zmarłych sprawowaną bywa. Gdyż dla wszystkich ma się to stać pożyteczném, co dla zbawienia wszystkich ustanowioném zostało. Odwołana od ojczyzny swój święta Monika błagała: „Pochowajcie mnie w obcej ziemi, lecz proszę was, pamiętajcie o mnie przy ołtarzu Pańskim.“ Słowa te owój umierającej matki przemawiają do wszystkich serc katolickich, przekonywając nas o niezmierniej skuteczności ofiary Mszy świętej.

Słodkości tego Sakramentu nie może wreszcie nikt godnie wyrazić; wszelkich duchownych radości i rozkoszy się tu zażywa, gdyż słodycz i rozkosz ta wypływa ze źródła swego, od Boga samego. Sakrament ten przypomina bezustannie pamiętkę nieskończonej miłości, jaką Zbawiciel w życiu swém nam nędznym grzesznikom okazał. Z nieskończonej miłości swojej ustanowił Syn Boży ten Sakrament, nim poszedł na śmierć, na sromotną i okrutną śmierć krzyżową. Sakrament ten — tak kończy święty Tomasz z Akwinu swoje rozmyślanie — jest bezustanną pamiętką cierpień Jezusowych, wypełnieniem przepowiedni starego zakonu, największym cudem i prawdziwą pociechą dla wszystkich, którzy Go cielesnemi oczami, jak niegdyś Apostołowie i Uczniowie Jego, oglądać nie mógli i nie śmieli.

Przez długi czas wyczekiwali bezskutecznie wierni chrześcijanie na szczególną uroczystość przypominającą ustanowienie tego tajemniczego Sakramentu.

W czasach tych, gdzie jeszcze wiara pomiędzy ludźmi panowała i gdzie blisko czwarta część roku poświęcona była służbie Bożej, nie uważano świąt kościelnych za przyczynę ubożenia i nędzy ludu.

Bogabojne usposobienie ludu domagało się, jak święty Tomasz z Akwinu powiada, uroczystości tej dla trojakięj przyczyny. Wierni czuli się zobowiązani niewymowny sposób obecności Boga-Człowieka godnie uczcić. Moc boska, która w Sakramencie tym tyle cudów spełnia, pobudzała ich do wysławiania i uwielbiana Boga; własna wdzięczność ku Bogu i dziękczynienie Mu za Jego liczne dobrodziejstwa zmuszała ich do tego. Czwarta przyczyna tego pragnienia może jeszcze była, aby zaspokoić pragnienie zadosyćuczynienia za obelgi wyrządzone kacerskiem powątpiewaniem o prawdziwej obecności utajonego Boga w przenajświętszym Sakramencie. Pragnienie to zaspokoił dopiero Robert, biskup leodyjski, który będąc do tego skłoniony objawieniem zakonnicy Julianny, osobną uroczystość na uczczenie przenajświętszego Sakramentu w roku 1246 ustanowił. A ponieważ Bóg zwykle słabe istoty sobie za narzędzie wybiera, przeto też owę pokornęj dziewicy we śnie objawił wolę swoją, pokazawszy jej jasny księżyc, na którym się znajdowała plama. A gdy jej znaczenie tego jasnego księżyca z plamą wyłożono, jakoby brak osobnej uroczystości na pamiątkę ustanowienia przenajśw. Sakramentu, przezco odbłask kościoła cokolwiek zaciemniony bywa, nie spoczęła ta święta dziewica prędzej, dopóki biskup Robert po dostatecznym

zbadaniu téj sprawy, uroczystości owéj w dyecezyi swéj nie zaprowadził. Papież Urban IV. potwierdził ją po cudowném zdarzeniu, jakie przy Mszy świętój w Bolsenie r. 1264 zaszło, a powszechny sobór zebrany w Vienne rozszerzył tę uroczystość na cały kościół z tą uwagą: Wielki Czwartek przypada w tygodniu postnym, w którym tylko wyłącznie mękę Zbawiciela rozmyślać należy, a przeto nie jest czas ten stosowny do obchodzenia radosnéj uroczystości.“ — Ojciec święty Urban IV. przeznaczył na ten cel Czwartek po oktawie Zielonych Świątek, jako najodpowiedniejszy dzień do takiej uroczystości. Jestto czas — jak w dekrete owém powiedziano — najstosowniejszy, ponieważ wtenczas Duch święty serca Apostołów zaznajomił z tajemnicami tego świętego Sakramentu. Wkońcu wspomniemy jeszcze o owém cudowném zdarzeniu, jakie przy Mszy świętój w Bolsenie zaszło, a o którym także papież Benedykt XIV. w pismach swoich wspomina.

W Bolsenie, niedaleko Orvieto, we Włoszech, upadła pewnemu kapłanowi, który powątpiewał o obecności Chrystusa w przenajświętszym Sakramencie, przy Mszy św. po podniesieniu kropla wina na korporał, z czego powstała plama czerwonego koloru, jakby świeżo rozlana krew, nabierając rozmiar i kształt Hostyi. Przelekniiony kapłan zagiął korporał, chcąc plamę tę zakryć, lecz daremnie, bo na zagięciu korporału pokazała się druga Hostya krwawa. Jak sobie można wyobrazić, cud ten wywołał na obecnym ludu wielkie wrażenie.

Doniesiono o tém papieżowi Urbanowi IV., który natenczas w Bolsenie bawił. Ojciec święty zbadawszy cudowne te znaki, rozkazał korporał ów uroczyście do Orvieto przeprowadzić i tam go na odpowiednim miejscu złożyć, gdzie go do dnia dzisiejszego w tamtejszej katedrze oglądać można.

Kościół katolicki rozwija w Boże Ciało cały swój przepych, jak gdyby chciał — zwłaszcza podczas uroczystej procesyi — całemu światu zwiastować radość serca swego, wołając: „Bóg mieszka pomiędzy nami!“ — któż nam może szkodzić? — Jeżeli jest Bóg z nami, któż będzie przeciwko nam?

Augustyn Haack.

---

## Jak Benedykt Laber św. Sakramenta przyjmował.

---

Święty Benedykt Laber jest jednym z tych, których obecnie panujący Ojciec święty Leo XIII. świętymi ogłosił. Niechaj się kochani czytelnicy uczą od tego Świętego, jak się należy do godnego przyjęcia świętych Sakramentów przygotować.

Głęboka pokora tego męża wyrażała się szczególnie przy przyjmowaniu najświętszego Sakramentu. Pragnienie jego połączenia się z Bogiem przezwyciężała bojaźń niegodnego przyjęcia najświętszego Sakramentu. To były najboleśniejse chwile życia

jego, największym kłopotem do zgonu jego. Z początku mniemali jego spowiednicy, że cierpi na umyśle, nie domyślając się tak gorącego nabożeństwa, lecz nieograniczonem posłuszeństwem swém, jakie na każde skinienie okazywał, niesłuszność mniemania tego udowodnił. Walcząc z przekonaniem swęj niegodności z jednéj strony, a żądzą przyjęcia Boga z drugiej strony, największej staranności dokładał w oczyszczeniu serca swego, ten żyjący przybytek Pana Jezusa, mieszczący w sobie Króla zastępów niebieskich, w którego obliczu nawet słońce nie jest dosyć czyste.

Całe życie jego było eucharystyczném przygotowaniem. Nim ku spowiednicy przystąpił, podwoił swoje modlitwy i rozmyślania. Według zdania jego spowiednika były modły i rozmyślania jego zawsze obfitém źródłem jego pokory. On zgłębiał z największą uwagą wszelkie swoje postęпки, przyczyny i skutki ich. Codzienne przetrząsanie sumienia uważał jeszcze za niedostateczne do godnego przygotowania się na Sakrament pokuty.

Pisarz żywota jego powiada: „Patrz, jak przed swoim spowiednikiem klęczy. Na całym ciele swém drży. Najgłębszy wstyd maluje się na twarzy jego, a rześiste łzy oblewają policzki jego, Kapłan nie znający jego usposobienia, myślałby, że człowiek ten największe zbrodnie popełnił, które zamyśla przy spowiedzi wyznać. Tymczasem przyznaje się, że okazał się niewdzięcznym za liczne dobrodziejstwa, jakich od Boga doznał; że łask, których dostąpił, nie jest godzien; przyznaje się do ozię-

blości swego serca w obec Boga, który go tak ukochał, do swéj niewierności w służbie tak dobrego Pana i do tém podobnych win się przyznaje. Lecz któreż przepisy przekroczył? któreż przykazania zgwałcił? w czémże szukać jego występków? nie może się do nich przyznać; ostatnią kryjówkę serca swego przetrząsł, nie znalazłszy nic takiego, coby się woli Boskiej sprzeciwiało. Kapłan słuchający go spowiedzi, usiłuje coś wykryć lub mu przypomnieć jaki występki, aby mu rozgrzeszenie udzielić; wraca się aż do lat dziecińczych, lecz nie zdołał nawet ani na jeden grzech popełniony z rozważą napotkać; spowiednik jest przekonany o czystości jego duszy nieskalanej od chwili odebrania chrztu świętego. Widzi przed sobą wybrańca Bożego, męża świętego. Skrucha jego, jaką powtarza po skończonej spowiedzi, jest tak głęboką, że gorzkie łzy wylewa, oplakując grzechy swoje jak Magdalena; prosi Boga o przebaczenie, jak niegdyś marnotrawny syn ojca swego. Na widok ten sam kapłan czuje się niegodniejszym i grzeszniejszym od niego.

Gdy Benedykt od spowiednicy odstąpił podwoił swoje skrucę, trwając resztę dnia na przygotowaniu się do przyjęcia świętego Sakramentu ołtarza, który zwykle dopiero następnego dnia przyjmował. Nie postępował on tak, jak to dzisiaj wielu innych czyni, którzy od spowiednicy prosto do Kommunii spieszą, żeby nieomal kapłan był zmuszony każdego rozgrzeszonego zaraz komunikować. Benedykt wziął sobie za regułę, do Kommunii świętej

dopiero następnego dnia przystępować, gdy mu jednak spowiednik radził, żeby zaraz po spowiedzi do stołu Pańskiego przystępował, uczynił to bez wszelkiego szemrania. W oczach jego był kapłan zastępcą Boga, a do woli kapłana zastósował chętnie swoją wolę.

Któżby był w stanie wyrazić uczucia, jakie Benedykta przejmowały w chwili połączenia się z Bogiem? Samo spojrzenie na ołtarz, gdzie Bóg utajony w przenajświętszym Sakramencie przebywał, wprawiało go w zachwycenie. Oddech jego się wzmagał, oblicze jego blade się rozpalalo i nabierało anielskiego wyrazu, a z ust jego wychodziły wyrazy, jako odgłos duszy, słyszano go często powtarzać: „Boże mój, najwyższe dobro moje, jedyny przedmiocie serca mego, przyjdź, ach przyjdź do mnie, czekam na Ciebie, wzdycham za Tobą, najmniejsza zwłoka wydaje mi się wiecznością, wstąp Panie Jezu do serca mego!“ Oblicze jego promieniało wtenczas radością, a postać cała nabierała wyraz zachwycenia. Gdy obrządek święty ukończono, gdy Hostya złożona na język jego, do serca jego czystego wstąpiła, wzmogły się w nim uczucia, których świat nie pojmuje, opisać je i wysłowić jest trudno. Słuchajmy, co ksiądz Temple, który go po Kommunnii św. podśluchał, o nim powiada: „Niby głos anielski brzmiały słowa jego: Panie Jezu Chryste! spraw, abym dla siebie i świata obumarł, a dla Ciebie jedynie żył; abym wszystko, co na mnie zeslesz, jako z rąk Twoich, chętnie przyjął i cierpliwie znosił, abym moim własnym

prześladowcą był, abym w ślady Twoje wstępował, abym się stał godnym Ciebie, abym sobie samemu niedowierzał, a tylko Tobie zaufał, abym zawsze gotów był do posłuszeństwa z miłości ku Tobie, abym tylko Ciebie samego kochał, aby oczy moje zawsze ku Tobie były zwrócone, abys mię kiedyś do siebie zawołał, abym Cię w niebie oglądał i miłością Twoją cieszył się na wieki.“ Widziano go często po Komunii świętej na ustroniu kilka godzin klęczeć z wzrokiem zwróconym na ołtarz, składając Bogu dzięki. Bez wątpienia objawił mu się potem Pan Bóg w całym majestacie swój wspa-  
niałości, jak niegdyś pokornej dziewicy, świętej Małgorzacie, której polecił zaprowadzenie nabożeń-  
stwa do Serca Jezusowego. Jestto wzniosły przy-  
wilej przysługujący tylko duszom czystym, których  
brud świata tego nie skalał. Jak pierwszy rodzic  
nasz, Adam, przed swym upadkiem, obcują one  
poufale z Bogiem i wznoszą się do przybytków  
niebieskich dla aniołów tylko przeznaczonych. Czę-  
stkę odbłasku takiej radości niebiańskiej dostrzedz  
było można w obliczu Benedykta.“

---

## Msza ślubna.

---

Już Tertulian wspomina o mszy ślubnej. W księ-  
dze mszalnój ma ona osobny formularz, który zwy-  
kle bywa używany. Kościół udzielił mszy ślubnej  
szczególnych przywilejów przed wszelkimi innemi

mszami wotywnemi. Może się ona częściej odprawiać i ma osobne formuły błogosławieństwa. Po dwa razy powinna para małżeńska u stóp ołtarza uklęknąć dla odebrania błogosławieństwa ślubnego, pierwszy raz po „Pater noster,“ a drugi raz po „Benedicamus Domino.“ Przy komunikowaniu kapłana mają także nowożeńcy Komunią świętą przyjmować.

---

### Książeczka do ćwiczenia duchownego św. Ignacego z Lojoli

jest może jedyną pomiędzy książkami tego rodzaju, gdyż została przez Stolicę świętą w skutek licznych napaści osobném brewém „za dobrą uznana, polecona i pochwalona.“ Papież Paweł III. uczynił to 31. Lipca 1548.

Rok przed zgonem, a przeto w roku 1555, na prośby swych duchownych braci, którzy się chcieli dowiedzieć, w jaki sposób on ćwiczenia te zebrał, odrzekł Ignacy święty, że ich naraz nie zebrał, lecz skoro się dowiedział, że to lub owo skutkowało, to sobie zapisał, myśląc, że to może także innym być pożyteczne. Do tego należy pomiędzy innemi sposób roztrząsania sumienia za pomocą różnych kresek i t. d. Sposób „Wyborów“ czerpał z różności duchów, które go w chorobie jego w Lojoli tak dziwnie pobudzały. Tyle tylko zwierzył wielki ten sługa Boży swym braciom.

Chociaż książeczka ta jest bez wątpienia dziełem Ducha świętego, to jednak wyraża się w niej usposobienie autora. Już sam tytuł „Ćwiczenia“ zdradza żołnierza starego. „Głos Króla,“ „Dwie chorągwie,“ „Dwa obozy“ i t. d. Któżby prędj na takie myśli przyszedł, jak żołnierz taki, jakim święty Ignacy był? Nie pobłędzimy, twierdząc, że rozdział pod napisem: „Rozróżnienie duchów“ i zawarte tam nauki, w jaki sposób uchronić się można pokusy, wyjęte jest z własnego życia autora téj książeczki.

Nie podobna zaprzeczyć, że ćwiczenia świętego Ignacego są doświadczonym środkiem do własnego nawrócenia się i godnego przygotowania do spowiedzi i Komunii świętej.

---

## Rozmaitości.

---

Dziwnym się wydaje napis na grobowcu świętego Abercysusa, biskupa z Hierapolis w Phrygii, żyjącego w drugim wieku. Abercysus opowiada, że zwiedził Rzym, podróżował w Syrii i Mezopotamii, a „wszędzie mu wierni na potrawę rybę podawali, rybę z owego jedyne go źródła, którą święta dziewica złowiła i t. d.“ W końcu: „Kto to zrozumiał, ten się niech modli za Abercysusa.“ Pismo to jest po grecku. Nieświadomemu będą słowa te niezrozumiałe, lecz dla chrześcianina, który w rybie symbol Chrystusa czci, było zrozumienie to łatwém.

Ponieważ wszędzie, gdzie przyszedł, mógł kommu-  
nikować, co za tak wielkie szczęście uważał, że  
postanowił to na wieczną pamiątkę napisać, gdyż  
mu ówczesna nauka tajemna więcej mówić nie  
dozwalała.

---

## Zawezwanie.

Chrześcijańskie matki, ofiarujcie dziatki wasze  
przenajświętszemu Sakramentowi ołtarza. Poślijcie je  
po chrzcie św. z chrzestnymi przed ołtarz, na którym  
eucharystyczny Zbawiciel przebywa. Albo gdy same  
na wywód przyjdziecie, uklękniecie na parę chwil  
przed Tym, którego kiedyś dziatki wasze w Kom-  
munii św., a potem jako ostatni posiłek na drogę  
do wieczności przyjmować mają! Ach! ileż wten-  
czas macie kochanemu Zbawicielowi do powiedzenia.

---

## Ofiary.

Dla Ojca św. 2 m. — Na ołtarz świętego Józefa  
w farnym kościele opolskim: pr. W. z Dembio 3 m.,  
z Kempy 4 m., dawniejszy wikary z Opola 5 m.,  
z Chronstów 4 m., 6 m., 10 m., 3 m. 2 m., 4 m.,  
gmina Półwie 92 m., Wójtowawieś 71 m., Gosła-  
wice 149 m. 70 fen., — Na misyą Karasjok 2. Czerw-  
ca 8 m. 25 fen. — Na Grób św. w Jerozolimie 2 m.

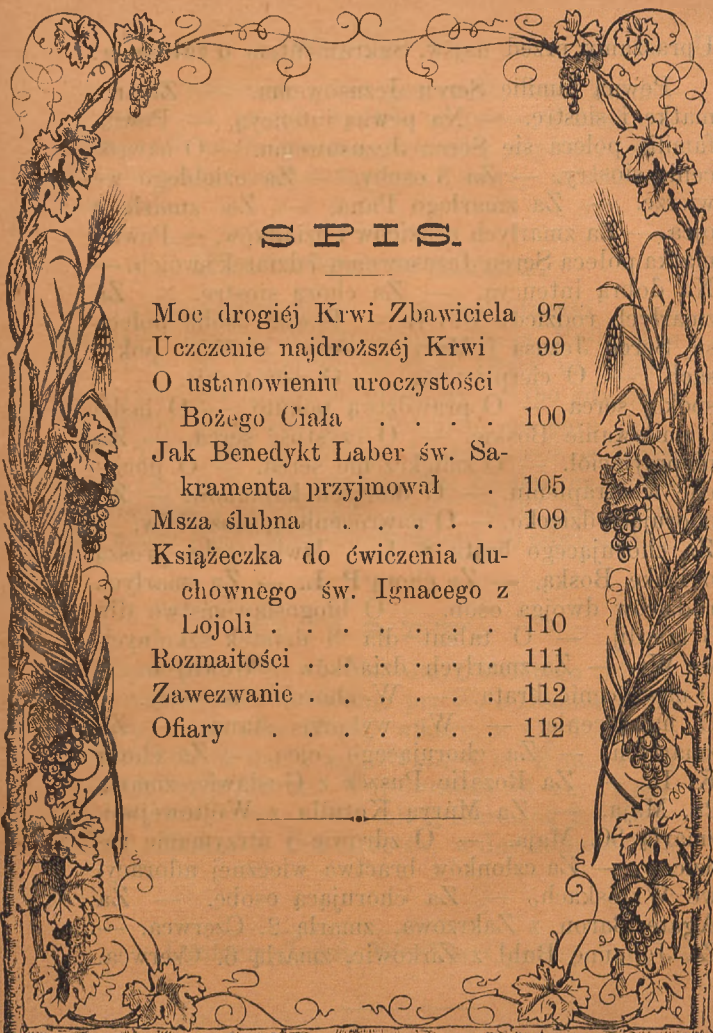
---

Drukiem Józefa Wolff w Opolu.

Upraszamy przed najśw. Sakramentem o zalecenie:

Pewną familię Sercu Jezusowemu. — Zmarłą matkę i siostrę. — Na pewną intencją. — Pewna familia poleca się Sercu Jezusowemu. — O nawrócenie siostry. — Za 3 osoby. — Za oziębłego we wierze. — Za zmarłego Pana. — Za zmarłego ojca. — Za zmarłych rodziców i dziadków. — Pewna matka poleca Sercu Jezusowemu 7 dzieci swoich. — Na dobrą intencją. — Za chorą siostrę. — Za zmarłych rodziców J. i B. — Pewna osoba poleca się Sercu Jezusa i Maryi w swych wielkich pokusach. — O cierpliwość. — O oświecenie. — O spokój serca. — O prawdziwą pokutę. — O łaskę i zmiłowanie Boskie. — O czystość serca. — Za nieprzyjaciół. — O zmiękczenie serca. — O pociechę w utrapieniu. — O dobrych kapłanów. — Za chorujące dziecko. — O nawrócenie grzeszników. — Za chorującego brata S. J. — Dwie osoby proszą o łaskę Boską. — Za chorą P. L. — Za zmarłych rodziców dwojga osób. — O błogosławieństwo dla 6 familij. — O talent dla 3 dzieci szkolnych we Wr. — Za zmarłych dziadków i krewnych. — O nawrócenie brata. — W chorobie na oczy. — O nawrócenie. — We wyborze stanu. — Za zmarłych. — Za chorującego ojca. — Za chorą K. L. — Za Rozalię Puszczy z Gosławic, zmarłą 28. Maja. — Za Maryą Kotulla z Wójtowójwsi, zmarłą 30. Maja. — O zdrowie i utrzymanie rodziców. — Za członków bractwa wiecznej adoracyi we Wrzaskach. — Za chorującą osobę. — Za Agatę Baron z Zakrzowa, zmarłą 2. Czerwca. — Za Johannę Buhl z Zirkowic, zmarłą 6. Czerwca.

---



## S P I S.

---

Moe drogiej Krwi Zbawiciela	97
Uczenie najdroższej Krwi	99
O ustanowieniu uroczystości Bożego Ciała . . . . .	100
Jak Benedykt Laber św. Sakramenta przyjmował .	105
Msza ślubna . . . . .	109
Książeczka do ćwiczenia duchownego św. Ignacego z Lojoli . . . . .	110
Rozmaitości . . . . .	111
Zawezwanie . . . . .	112
Ofiary . . . . .	112

---